

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny i literacki.

## Prenumerata:

Miesięcznie mk. 5.— :: Kwartalnie mk. 15.—  
Prenumerata przez pocztę miesięcznie mk. 6.—

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

## Redakcja i Administracja: Dzielnia 22.

Redaktor przyjmuje od 6—7 wiecz.

## Ogłoszenia:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).  
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.— mk. Dla poszukujących pracy wyraz 5 fen.  
Nadesłane: przed tekstem 2 mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)  
Nekrologi: 1.— mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

CASINO

Najpotężniejszy epokowy dramat w 6-ciu aktach odtwarzający z całą prawdą

ODEON

## ZBRODNIĘ PRUSKIE p. t.:

# Nie zapomnijmy nigdy!!!

586

Film wykonany został przez Francusko-Amerykańskie Towarzystwo „Pathe“ i subsydjowany sumą 3.000.000 dolarów.

ODEON

CASINO

## Rozkaz

### do popisowych (r. 1898).

W wykonaniu dekretu Naczelnika Państwa z dnia 15 stycznia 1919 roku i rozkazu Ministerstwa Spraw Wojskowych (Scekaja Poborowa Dept. I.) z dnia 5 marca 1919 r. L. dz. 4417/II. ogłaszam, że

Wszyscy popisowi urodzeni w r. 1898

zamieszkałi stale w Łodzi i czasowo tu przebywający mają się zgłosić do przeglądu z dowodami osobistymi (paszportami, metrykami, świadectwami służby wojskowej i t. p.)

W poniedziałek 17 marca 1919 r.

o godz. 7 rano

w podwórzu Powiatowej Komendy Uzupelnień w Łodzi ul. Sienkiewicza 3/5 — gdzie otrzymają dalsze rozkazy.

Pragnący uzyskać ulgi na podstawie ustawy poborowej — o ile odnośnych próśb nie wnieśli już poprzednio — mają prosby te oddać w tymże dniu 17 marca b. r. rano wraz z dowodami potwierdzonymi przez Komisariaty policji państwowej. Jeżeli jako powód do odroczenia podaje się niezdolność fizyczną ojca popisowego — to ojciec ten ma również stanąć przed Komisją w dniu przeglądu syna.

Popisowi, którzy stawali już do przeglądu jako ochotnicy i zostali uznani za niezdolnych, muszą mimo to zgłosić się drugi raz dnia 17 b. m. To samo odnosi się do byłych wojskowych, arodzonych w roku 1898, którzy zostali z wojska zwolnieni.

Niestawiający się będą przymusowo sprowadzeni i ukarani. Od stawicnictwa w ten dzień zwalnia tylko obłożna choroba, stwierdzona pisemnie przez lekarza miejskiego i policję. Świadcetwo to na-

leży nadesłać do P.K.U. również na dzień 17 b. m.

Imiennych wezwań się nie rozsyła.

Łódź, dnia 11 marca 1919 r.

z. r. (—) Wasowicz

Porucznik i zastępca Komendanta P.K.U.

## Spowiedź Hardena.

Na półkach księgarskich i w wielkich kawiarniach Berlina, Monachjum, Lipska, Drezną znaleźć można niepozorny tygodnik w formie broszurki p. t. „Przyszłość“ (Zukunft).

Pismo to jest tak trudno pisane, że dla przeciętnego Niemca jest zupełnie niedostępne.

Jeśli więc nie weźmie je do ręki jakiś długowłosy literat lub krytyk, jakiś zawodowy polityk lub „Ausländer“ ciekawy, to leży ono zapyłone w jakimś kącie... a jednak sława tego pisma jest europejska, albowiem od początku do końca pisane ono jest przez słynnego publicystę, Maksymiljana Hardena.

Harden to prawdziwie enfant terrible Niemiec. Przed laty wielu skompromitował on najbliższe otoczenie cesarskie sensacyjnymi rewelacjami o zбочzeniach seksualnych najserdeczniejszego przyjaciela Wilhelma, Ks. Eulenburga.

Gdy wybuchła wojna europejska, gdy szła i upojenie zwycięstwami ogarnęło Niemcy całe, nie potrafił się i Harden oprzeć ogólnej fali...

Lecz właśnie w tym okresie spiął on społeczeństwu niemieckiemu figla, którego mu długi czas zapomnieć nie chciało: „Miejmyż odwagę cywilną być szczerzy; przyznajmy się otwarcie, iż sprawa wypowiedzenia wojny była ukartowana, między Berlinem a Wiedniem.

Gdy tryumf oręża niemieckiego jest tak wielki możemy śmiało oświadczyć, żeśmy chcieli tej wojny, że ona nam potrzebna była, że na jej wypowiedzenie stać nas było...”

I cenzura niemiecka zdobyła się na akt cywilnej odwagi... przepuszczenia tego artykułu.

Spostrzeżono się po niewczasie. Prasa koalicyjna nie ośmieliła wyzyskać sytuacji i przedrukowała z rozkoszą wy-

znanie Hardena, jako nadwyzwyczajny przejaw cynizmu niemieckiego. A gdy po latach dwu fortuna zaczęła się odwracać od Niemiec, Harden rozjeżdżał po wszystkich miastach z odczytem pod bardzo podejrzany tytułem: „Jak stoi nasza sprawa?“ (Wie steht's?). Że zaś jednocześnie z pisemka swego, pod pozorem niby to wielkiego oburzenia, zrobił antologię najbardziej antyniemieckich artykułów i wystąpień całego świata, więc po jakimś czasie postanowiono niefortunnego figlarza i swawolnego indywidualistę ukrócić i wpakowano go... do wojska.

Dzisiaj, gdy wielki konflikt europejski został ostatecznie rozstrzygnięty, prasę francuską zainteresowało bardzo: co też teraz mówi Harden? Więc do Grūnewald, odległego o 4 kilometry od Berlina, udał się korespondent paryskiego „Matin'a“, by później pod sensacyjnym tytułem „Niemcy pod maską rewolucyjną“ móc napisać: słynny polemista odgrywa komedję skruchy i żalu. Mamy wrażenie, że podejrzliwość francuska w danym wypadku jest mało uzasadniona, lecz wywiad jest tak interesujący, że podajemy pewne ustępy w przekładzie:

„Od trzech lat — powiada Harden ze smutkiem — obawiam się tej chwili, gdy będę musiał spotkać się z przedstawicielem prasy koalicyjnej“.

„Niemcy — mówi on w dalszym ciągu — nigdyby nie ujrzały republiki, gdyby nie wojna. Niewątpliwie dawny ustrój ma jeszcze pewną ilość zwolenników, ale w miastach i wśród wojska cesarz utracił wszelkie sympatie przez swą haniebną ucieczkę!“

Na zapytanie korespondenta, coby powiedzieli Niemcy, gdyby ex-kaizera postawiono przed trybunałem, odezwał się Harden:

„Byłby to wielki błąd ze strony koalicyj. Ex-cesarz jest już bardziej ukarany, niż to jego przeciwnicy sobie wyobrażają. Zresztą nietylko sam cesarz jest winien tej wojnie: w ciągu ostatnich 50 lat młodzież była w szkołach systematycznie zatruwana duchem militarysty i manji wielkości. Ostatecznie ogólny prąd porwał samego cesarza, który nigdy nie odznaczał się zbytnią odwagą.“

„Biedny naród niemiecki, — westchnął Harden, — on nic nie wiedział i dziś jeszcze nie wie. Naród ten szczerze wierzył w swą dobrą sprawę, o którą by przecież tak długo wcale walczył i cierpieć bez wiary nie potrafił. Wierzył on, że istnieje koalicyja, która go chce

zniszczyć i z powierzchni świata zgładzić. Że Anglja, Francja i Rosja mogły się połączyć w celu obrony przed Niemcami, to mu wcale do głowy nie przyszło“.

„Dobrze — odpowiada rezolutny korespondent — lecz dziś, gdy wolność została przywrócona, dlaczego prawda nie zostanie w całych Niemczech głośno rozpowszechniona, dlaczego nie wybuchła ona jeszcze i nie oslepiła wszystkich swym blaskiem?“

— „Tak, to jest wielkie nieszczęście — mówi Harden — ale my nie mamy odwagi przyznać się do naszych błędów. Wielu ludzi potraciło swych synów, braci, mężów w tej wojnie. Wszyscy ci ludzie cierpią okropnie, ale pocieszają się przynajmniej myślą, iż ich najbliżsi padli w obronie słusznej sprawy. Byłoby to zbrukaniem ich żałoby, pamięci o zmarłych, przyznać się dzisiaj otwarcie, żeśmy bronili sprawy... zbrodniczej! Wszystkie organy prasy popierały wojnę — a prasa się nigdy do swych błędów nie przyzna“. Na zakończenie mówił Harden o swej wierze w lepszą przyszłość.

„Mam nadzieję, że Francja zadowolili się Alzacją i Lotaryngją, że nie zechce wyrwać nam prowincji z ludnością rdzennie niemiecką.“

Wierzę w ducha sprawiedliwości Wilsona i nie obawiam się Clemenceau!“

(m)

## Twórcy pokoju.

Prezydent Wilson i jego doradcy.

Europa niewiele prawdopodobnie wie o pięciu mężach przedstawicielach Stanów Zjednoczonych przy zielonym stole na kongresie pokojowym. Sposób wybierania tych ludzi i ich szczególna odpowiedzialność są jedyne w swoim rodzaju. Podczas gdy europejscy delegaci odpowiadają przed gabinetem lub parlamentem odnośnych państw, amerykańscy zwracają się tylko do jednego człowieka — Prezydenta Stanów Zjednoczonych. On jest jednocześnie premierem i głową państwa. W Ameryce władza wykonawcza nie podlega prawodawczej, lecz jest z nią na równych prawach; to też mężowie reprezentujący Amerykę, odzwierciadlają w specyficzny sposób zewnętrzną politykę głównego dowódcy. Na równi z prezydentem dbają o konsekwentne przeprowadzenie i zaakceptowanie

idei, które były i są podkładem całej amerykańskiej polityki zewnętrznej w czasie rządów Wilsona.—

#### Sekretarz Lansing.

Dokładnie jest obeznany z podstawowymi zasadami polityki zewnętrznej Wilsona. Jest on stronnikiem stosowania zasad wysokiej moralności w polityce międzynarodowej. Niema w sekretarzu Lansingu szczypty politycznego handlarza i licytanta, tego machiavelskiego typu mężów stanu, którzy należą do europejskiej szkoły dyplomacji.

Po drodze do swych celów kroczy on twardo i zdecydowanie. Jest on miłośnikiem sztuki, studjuje nauki teologiczne, namiętnie łowi ryby i wyznaje zasady międzynarodowego liberalizmu.

#### Generał Tasker H. Bliss.

Zdaje się być tylko żołnierzem, który polityką gardzi. Mówiono że będzie zabierać głos na kongresie tylko, jeśli chodzi o sprawy czysto wojskowe. Tymczasem bynajmniej tak nie jest. Wybrano go z grona wielu przedstawicieli wojskowości amerykańskiej, ponieważ jest to człowiek o nadzwyczaj szerokich horyzontach i równie dobrze orientuje się w stosunkach europejskich, jak i amerykańskich. Jako generał już, zauważył pewnego razu, iż żaden z wyższych oficerów armji St. Zjednoczonych nie zna języka rosyjskiego; w ciągu kilku lat nauczył się go biegle i przetłumaczył kilka poważnych dzieł militarnych z rosyjskiego na angielski, czym oddał wielkie usługi amerykańskiej Akademji Wojskowej.

Reprezentował on Amerykę przez cały czas wojny w Najwyższej Radzie wojennej Koalicji.

#### Henry D. White.

Mr. Henry D. White, były ambasador amerykański w Paryżu jest par excellence politykiem. Był czynny prawie we wszystkich poselstwach w Europie. Jest typowym reprezentantem amerykańskiej szkoły dyplomacji; odnosił on raz po raz zwycięstwo na swym polu, że wymienimy tu jako przykład znaną konferencję w Algieras. Mówi biegle po francusku i zna wszelkie manewry i kręte drogi dyplomacji europejskiej.

#### Pułkownik House.

Edwin M. House traktowany jest z wielką sympatią przez wszystkich, którzy go bliżej znają. W Ameryce uważają, iż jest on najlepszym znawcą zasad Wilsona, gdyż nieustannie utrzymuje on ścisły kontakt z prezydentem i żywi wprost kult dla swego mistrza w polityce. Prezydent jest głęboko przekonany, iż pułk. House najlepiej i najbezstronnie reprezentować będzie jego idee. Opinja amerykańska ufa pułkownikowi, ponieważ ufa mu Wilson. Zdaje się, iż wybór Wilsona nie mógł выпаść lepiej.

#### Prezydent Wilson.

Nie będziem tu charakteryzować wyczerpująco przewodniczącego delegacji amerykańskiej. Idee jego zawojuje sobie świat cały. Jest on odważnym bojownikiem praw szerokich mas.

Marja Lariche.

## Dramat miłości i śmierci.

(Z tajemnic dworu Habsburgskiego).

(Dalszy ciąg).

Zobaczył wielki kosz do bielizny; na jego wierzchu leżał kapelusz ze strusiami piórami, a głębiej rozmaite części damskiej garderoby. Kamerdyner wyrzucił z kosza wszystkie te rzeczy — na dnie leżało obnażone ciało baronessy Mery. W komnacie było zbyt ciemno, aby doktor mógł obejrzeć ciało, więc kamerdyner przeniósł trupa do sąsiedniego pokoju, gdzie położył go na bilardzie.

Tutaj doktor począł oglądać głowę baronessy. Prawa część twarzy była wprost zniekształcona, jedno oko było wybite.

Doktor Wiederhofer, po obmyciu twarzy Mery wodą, obwinął jej ciało prześcieradłem i rozkazał kamerdynerowi odnieść je z powrotem do ciemnego pokoju.

O tej samej porze w sypialni Rudolfa rozgrywała się wstrząsająca scena.

Cesarz Franciszek Józef na widok trupa syna wybuchnął spazmatycznym łkanem. Uspokoiwszy się nieco, wysłuchał tych wszystkich, którzy rozmawiali w dniu samobójstwa z arcyksięciem, a potem wrócił do Wiednia.

Doktor Wiederhofer odmówił wydania wiadectwa, że przyczyną śmierci był atak

Czarujący w rozmowie, pomysłowy w argumentacji, praktyczny idealista, jest on ciekawym i wybitnym typem amerykańskiego altruizmu. Siła jego wymowy jest nieporównana. Nie jest on przedstawicielem żadnej partji amerykańskiej lecz jest widowym symbolem tego militarnego ducha Ameryki, który stroni od wojny. Wilson nie chciał wojny, lecz był zmuszony ją wypowiedzieć, by zgnębił militarizm pruski. Skoro tylko cel ten osiągnięto, Wilson wstrzymał działania wojenne. Dzis jest rzecznikiem Ligi Narodów i prawodawcą nowego społeczeństwa ludów.

(„The Mirror of Life”).

## „Carskie”, „damskie” i „kierunki”.

„Czas” krakowski zamieszcza szereg rzeczowych uwag na temat obecnych stosunków pieniężnych w Polsce, które pozwalamy sobie poniżej streścić.

Boleżąca szerokie kół społeczeństwa polskiego na terenie Kongresówki, jest kwestja rubli damskich. Istnieją w tej chwili trzy gatunki rubli. Ruble carskie, przedrewolucyjne spotykane głównie poza drobnymi w biletach 25, 100 i 500 rublowych; ruble t. zw. damskie, wydane przez pierwszy rząd rewolucyjny za pokryciem Damy, mające i formalnie (podpisy, numeracje) i faktycznie analogiczne pokrycie, jak poprzednie, a wypuszczone w odcinkach po 250 i 1000 rb.; wreszcie „kierunki” w odcinkach po 20 i 40 rubli, wypuszczone za rządów Kierenskiego i bite dziś dalej przez bolszewików bez podpisów i numeracji.

Wartość tych trzech gatunków rubli przedstawia się dziś w stosunku do mark: za carskie średnio 130 — 135, za damskie 80 — 85, za kierunki 65 — 70 za setkę. Uderzającym tu jest niski stosunkowo kurs rubli damskich, powodowany spekulacją, budującą na tem, że w państwie polskim ruble damskie wykluczone są z obiegu, mimo, że w Rosji mają kurs znacznie wyższy, nieledwie równy carskiemu.

Podczas więc, gdy sprawa „kierenek”, jako pieniądza, przedstawia się bardzo słabo, przy damskich rublach ryzyko jest prawie to samo, co przy carskich. Mimo to np. pożyczkę państwową przyjmując się tylko w rublach carskich, a obecny projekt ministra skarbu dopuszcza do stemplowania i pożyczki przymaszowe także tylko carskie ruble. W rezultacie posiadacze damskich rubli wydani na łap spekulantów, którzy wykupując je ta za bezcen, wywożą następnie do Rosji i pozbywają z krzyżością.

Kwestja ta dotyka o wiele szersze koła ludności polskiej, niżby się wydawało. Trzeba pamiętać, że tysiące reemigrantów polskich przywiozło ze sobą przeważnie, jeśli nie wyłącznie ruble damskie, o ile się im udało uniknąć „kierenek”. Taksamo posiadają je nieraz wyłączenie rzesze uchodźcze z kresów,

zwłaszcza mniej zamożni, którzy nie mieli od dawna składanej gotówki, lecz spieniężyli, co było można, przed wyjazdem i dziś ten swój żelazny kapitał muszą przejadać. Niczymiarem jest, dlaczego państwo pozwala dotychczas na ograbianie tysięcy swych obywateli, i to z własną szkodą. Posiadacze rubli damskich miast wymieniać je po cenach lichwiarskich, woleliby je lokować w pożyczce państwowej mogąc później przez zastawienie jej uzyskać potrzebne im marki, tak, jak to dziś robią posiadacze rubli carskich, chroniąc się w ten sposób przed skutkami obecnej niższej kursa rubla, niewątpliwie sztucznej i przemijającej. I drogą prasy i drogą deputacji przedkładano już tę kwestję ministrowi skarbu.

Należy się więc spodziewać, że i on i sejm od którego decyzji ma to zależeć, pójdą w tej sprawie na rękę tym zwłaszcza masom uchodźczym, którym bezpośrednio państwo nie pomóc nie może, ale choć pośrednio chronić ich winno od strat, dopełniającej ruiny, sprowadzonej na nich przez bolszewików. W równym stopniu należy się domagać dopuszczenia rubli damskich wyjącając kierunki od stemplowania. Nie wyklucza to ewentualnego, niższego nieco od carskich oszacowania rubli damskich przy wymianie na złoto a zyski i państwa i ludności przyniesie znaczne tem więcej, że pewnym jest, iż w razie takiego równouprawnienia rubli damskich, natychmiast i kurs giełdowy ich się podniesie, bo spekulacja straci na nie monopol a będzie ich raczej poszukiwać.

## Co się działo w Berlinie.

Front berliński.—Wielka bitwa marca. — Armaty, aeroplany i tanki. — Armja komunistów. — „Ludzie czy szakale”.

Przez przeszło cztery lata chwalili się Niemcy, że ich kraj nie zasnął zupełnie okropności wojny, że wewnątrz granic Rzeszy Niemieckiej (za wyjątkiem małych skrawków Prus wschodnich i Alzacji) nie było żadnych bitw...

Dzisiaj znajdujemy w gazetach niemieckich nowy komunikat wojenny z... frontu berlińskiego... I nie są to żarty, ani przesada — to bowiem, co ostatnio działo się w Berlinie odpowiada najzupełniej nowoczesnemu pojęciu o wielkiej bitwie lądowej. Według wszelkich prawideł najnowszej sztuki wojennej, z uwzględnieniem wszystkich metod strategicznych, wszystkich gatunków broni, prowadzona była zacięta i uporczywa walka na ulicach, w tunelach, w powietrzu i wzdłuż kanałów Berlina.

Nieustanny turkot karabinów maszynowych, przerywany tylko przeciągłym hukiem najcięższych armat i pocisków minowych w dzień i w nocy rozlegał się we wszystkich dzielnicach stolicy Niemiec.

A w powietrzu, jak ongi nad polami Marny i Szampanji, unosił się cały rój lotników, którzy w dzień przy pomocy

sztucznych obłoczków, a w nocy przy pomocy rakiet świetlnych dawali znaki artylerji, gdzie i jak ma strzelać!

Wieloletnia nauka w las nie poszła! Na ulicach Berlina budowano nie tylko zwykle podczas rewolucji barykady, ale wrywano bruk, kopano wilcze doły (z odpowiednio wbitemi ostreimi palami), przeprowadzano zasieki z drutu kolczaste-go, a szturmujące oddziały wychodziły ze swych szańców i fortyfikacji pod osłoną gęstej fali ognia działowego.

Gdy zaś przeszkody stawały się zbyt trudne do zdobycia, nie cofano się przed użyciem samochodów opancerzonych, a nawet (o ironjo!)... tanków.

Spartakowcy byli nie gorzej niż wojska rządowe zorganizowani. Panowała wśród nich surowa dyscyplina i wzorowa solidarność. Atak ich był zorganizowany na wielką skalę i podług dobrze obmyślonego planu. Chodziło o to, by za pomocą walki podjazdowej i franktureńskiej rozproszyć siły rządowe, sterować burżuazję, a następnie głównymi siłami atakiem zdobyć centrum Berlina t. zw. Plac Aleksandra, Prezydjum Policji i inne główne budynki rządowe.

Plan się nie udał, ale przyznać trzeba, że armja komunistyczna walczyła z niesłychanym bohaterstwem.

Dowodcami tej armji byli przeważnie członkowie Czerwonego Związku Żołnierskiego, wielu cywilnych z karabinami przewieszonymi przez plecy i rewolwerami za pasem. Pośród trupów leżących w bramie ratusza znaleziono człowieka w uniformie... oficera rosyjskiego. Spartakowcy nie występowali w zbitych masach, walczyli oni grupami, składającymi się z 40 do 50 osób.

Pośród nich moc dawnych żołnierzy, posiugujących się karabinami maszynowymi i małymi armatkami rewolwerowymi. Rdzeń tej armji stanowili robotnicy wschodniej dzielnicy Berlina i marynarze.

Przyłączyły się do nich później oddziały gwardji republikańskiej, mającej być ostoją... rządu.

A za tą regularną armją rewolucji kroczyły całe chmary ludzi nikomu nieznanych, ciemnych indywiduów, opryszków, złodziej zawodowych, którzy płądowali wszystko, co po drodze spotkali i jak prawdziwe hyjeny na polu walki obdzierały trupy.

Całe dzielnice w przeciągu 48 godzin były obrabowane i ludność straciła całe swoje mienie. Kolbami karabinów i siekier rozbijano drzwi i żaluzje sklepowe, wywożono na wózkach całą zawartość składów, a potem jawnie, bez niczyjego protestu, sprzedawano zrabowane przedmioty na rogach ulic i placach publicznych.

W państwie bojaźni Bożej i... dobrych obyczajów...

Do jakiego stopnia doszło zezwierzęcenie i zaciętość walczących, charakteryzuje faki, iż strzelano do lekarzy, opatrujących rannych i wrywano im przemocą nieszczęsne ofiary by je, wólcząc po ulicach, poddać najokropniejszemu mękom. Podpalano barykady, na które zwycięzcy wkraczali...

Nic też dziwnego, że nawet ideowi komuniści oświadczyli na wielkim zebraniu

apopleksyjny. Twierdził, iż kamarylla dworska otoczyła śmierć arcyksięcia, zasłona tak gęstej tajemnicy, gniew narodu może zwrócić się przeciwko cesarzowi, jeśli w dalszym ciągu prawdziwa przyczyna śmierci Rudolfa nie będzie podana do wiadomości ogółu.

Ciało Rudolfa po zabalsamowaniu przewieziono do Wiednia.

Cesarska tajna policja zawiadomiła baronessę Vecera, iż pod żadnym warunkiem nie będzie dopuszczona do ciała córki. Rozkazano jej natychmiast opuścić granice Austrii i udać się do Wenecji, skąd miała zawiadomić gazety austriackie o nagłej śmierci Mery Vecera.

Dwóch stryjów Mery — baron Stokkan i Aleksandar Baltacy — otrzymało rozkaz przyjechania do Meyerlinck, aby zabrać stąd trupa Mery. Agent tajnej policji siedział obok woźnicy na koźle i po przybyciu na zamek, zaprowadził ich do komnaty, gdzie znajdował się trup baronessy.

Tutaj oznajmiono im, iż trupa Mery trzeba ubrać i wywieść w karecie.

— Musicie — rzekł agent policyjny — umieścić ciało w takiej pozycji, aby zdaleka zdawało się, iż baronessa jest żywa.

Następnie zabrano się do toalety trupa. Włosy Mery uczesano i spleciono w warkocze. Stryjowie, bardzo kochający siostrzenicę, sami obmyli jej twarz.

Martwe ciało Mery zostało ubrane w tę samą piękną suknię, którą nosiła tego feralnego wieczoru, gdy pojechała do

Burgu. Twarz jej zawoalowano i posadziono martwe ciało na krześle; jej stryjowie, drząc i denerwując się starali się włożyć na trupa futrzany żakiet.

Cała ta tualeta Marji Vecera wywarła na obecnych przynębiające wrażenie. Wreszcie, gdy już wszystko było gotowe, trup Mery nagle spadł z krzesła i żadnym sposobem nie udało się posadzić go na krześle w poprzedniej pozycji — głowa Mery ciągle spadała na piersi.

Nakoniec zdecydowano się na wyjazd. Stryjowie, podtrzymując ciało Mery, prawie że wlekli je po ciemnym kurytarzu, kierując się ku głównemu wyjściu, gdzie oczekiwała kareta.

Trupa umieszczono na tylnym siedzeniu, a jego towarzysze wsiedli naprzeciw. Baron Stokkan opowiadał później, iż w czasie podróży, Mery omal nie upadła nań: to zetknięcie się z zimnym trupem jest najstraszniejszym wspomnieniem jego życia.

\* \* \*

Była chłodna wietrzna noc. Księżyc co chwila chował się za pędzącymi w nieskończoność obłokami.

Wśród ciemności zupełnie nie mogli się zorientować dokąd jada. Wreszcie kareta zatrzymała się przed olbrzymimi wrotami, które się natychmiast otworzyły; na spotkanie wyszło dwóch mnichów z latarniami.

Teraz już nie było potrzeby odgrywania komedji, że Mery żyje. Mnisi położyli trupa na nosze i gestem kazali krewnym iść za sobą.

Policjant zamknął wrota i baron Stokkan wraz ze swoim szwagrem znalazł się na cmentarzu, gdzie dla Marji Vecera przygotowano miejsce wiecznego spoczynku.

Na końcu cmentarza, obok muru, był już przygotowany grób; trupa Mery umieszczono w trumnie, skleconej z nieheblowanych desek. Mery pochowano, nie odmówiwszy nawet zwykłych modlitw. Z jakąś gorączkową szybkością spuszczone trumnę do grobu.

Marja Vecera, której jedynym przestępstwem była gorąca miłość została pochowana jak pies. Jej dwu krewnym, którzy chcieli zmówić za jej duszę modlitwę nawet i na to ajenci policyjni nie pozwolili.

Późną nocą obaj wrócili do Wiednia. Następnego dnia o piątej rano baronessa Vecera i jej córka Anna wyjechały do Wenecji.

\* \* \*

Podjeżdżevano mnie, iż byłam pośredniczką pomiędzy Rudolfem i Mery. I rzeczywiście po trzech tygodniach otrzymałam list, który był utworzony na poczęcie. Był napisany po niemiecku i treść jego była następująca:

Droga Marjo!

Dziękuję Ci za wszystko co dla mnie uczyniła. Jeśli i tobie życie się sprzyrzy idź za naszym przykładem.

Twoja Mery Vecera.

(d. c. n.)

Rady Robotniczo-żołnierskiej, iż nie mają nic wspólnego z walkami, które się toczyły w Berlinie. Strajk postanowiono przerwać!

Armia rewolucyjno-komunistyczna, która według nieśmiertelnych wzorów Hindenburga i Ludendorffa, „ze względów strategicznych, we wzorowym porządku” wycofała się z Berlina na kresy miasta, napewno nie dała jeszcze ostatecznie za wygraną.

I ten drugi akt dramatu berlińskiego nie jest chyba jeszcze ostatnim...

(rn)

## Telegramy.

### Naczelnik Państwa o położeniu w kraju.

Paryż, 12-III (PAT). Warszawski korespondent „Petit Journalu” Marcel Ray miał sposobność rozmawiać w końcu stycznia z komendantem Piłsudskim, i z tej swojej rozmowy zdaje sprawę w korespondencji z Warszawy, datowanej z 27 stycznia, a zamieszczonej w „Petit Journalu” 14 lutego. Komendant przyjął pana Raya w Belwederze, gdzie w salonie spotkał się z arcybiskupem Teodorowiczem, gorącym organizatorem pomocy dla Lwowa.

Na pytanie, jak się przedstawia ogólne położenie Polski, odpowiedział komendant Piłsudski:

— Żle.

— A jednak, panie generale, zmiana rządu pociągnęła za sobą już pomyślną następcę dla waszego kraju. Stany Zjednoczone uznają rząd polski, a należy w najbliższym czasie oczekiwać doniosłych wydarzeń dyplomatycznych.

— Li tylko czyn ma wartość. Najlepsze intencje są bezskuteczne, jeżeli nie pociągają za sobą następstw praktycznych. Ze wszystkich stron jesteśmy odcięci. Nie widzę, jak w krótkim czasie można nam byłoby dać pomoc.

— Nie widzi więc pan żadnej poprawy od czasu, gdy został utworzony rząd Paderewskiego?

— Od tej daty wojska czeskie zaczęły wdzierać się na Śląsk. Ja nie widzę żadnej zmiany.

— Czy ma pan nadzieję, że ta przykra sprawa, która spowodowała konflikt pomiędzy dwoma bratnimi narodami, da się uregulować inną drogą, niż z bronią w ręku?

— Mam nadzieję. Wierząc w układ polsko-czeski z 5 listopada, wycofałem prawie wszystkie wojska ze Śląska, gdyż były mnie one bardzo potrzebne gdzie indziej.

— Co pan sądzi o operacjach na frontach ukraińskich? Czy sądzi pan, że podróż generała Barthelemy'ego z misją aljancką przyczyni się do przejęcia konfliktu z fazy wojskowej w dyplomatyczną? Wszędzie słychać to przekonanie.

— Ja zaś sądzę, że w każdym razie operacje wojskowe będą się odbywać w dalszym ciągu.

— Co należy sądzić o groźbie niebezpieczeństwa bolszewickiego na wschodzie i północy Polski?

— Niebezpieczeństwo to jest poważne, stawiamy opór jak możemy temi siłami, które mamy; a siły nasze są bardzo rozdzielone. Jesteśmy zaatakowani ze wszystkich stron, lecz wewnątrz, jak to pan sam może stwierdzić, panuje porządek.

— W całej pełni.

— A jakie położenie jest na froncie niemieckim?

— Trudne. Siły niemieckie wzrastają i organizują się. My musimy trzymać w Poznańskim wojska, które moglibyśmy użyć przeciw bolszewikom.

Na pożegnanie oświadczył korespondentowi komendant Piłsudski: Chciałbym pana jeszcze powiedzieć, iż sercem byłimy zawsze z Francją. Tak jest zawsze, na przekór pewnym pozorom, i to od samego początku. Francja jest drogą dla każdego Polaka.

### Rząd warz. obejmje zarz. Ks. Pozn.

Warszawa, 12-III (PAT). Delegacja ministerstwa spraw wewnętrznych powróciła z podróży urzędowej do Poznania. Celem podróży delegacji było zbadanie na miejscu opinii Poznańskich w sprawie objęcia zarządu administracji komunalnej w Poznaniu przez rząd centralny. Większość działaczy, z którymi porozumiała się delegacja, wypowiedziała się za koniecznością powołania ministra dla Poznańskiego, którym powinien być miejscowy czło-

wiek, mający biura swe dla względów praktycznych w Poznaniu, nie zaś w Warszawie. Powołanie wszakże ministra dla Poznańskiego mogłoby być zrealizowane dopiero po określeniu granic w stosunku do Niemiec, na czas obecny wskazanym by było przydzielenie do naczelnej rady ludowej z każdego ministerstwa po jednym z wyższych urzędników, któryby ze swej strony zaznajamiał poznańczyków z organizacją samorządową, administracyjną, finansową i t. d. Królestwa Polskiego, z drugiej zaś strony informowałby odpowiedniego ministra co do trybu i sposobu załatwiania spraw w Poznańskim. Uzależnienie dzisiaj już regencji, czyli najwyższego urzędu administracyjnego w Poznaniu, od ministra spraw wewnętrznych uważane jest za niewskazane o tyle, że odrębność prawodawstwa w zaborze pruskim sprawiałaby nieraz dużo trudności ministerstwu przy załatwianiu najrozmaitszych konkretnych spraw bieżących.

### Wyjazd kurjera politycznego.

Warszawa, 12-III. (PAT). Dzisiaj w południe wyjechał do Paryża szef sekcji w ministerstwie spraw zagranicznych Jodko. Celem jego wyjazdu do Paryża jest zapoznanie się z poglądami sfer miarodajnych ententy na stosunki na wschodzie.

### Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 12 marca.

Litwa i Białoruś. Grupa generała Iwaszkiewicza. Przy odpięciu ataku na Stonim i w walce na ulicach miasta odznaczyła się znów 1-a kompania mińskiego pułku piechoty pod dowództwem porucznika Korsaka.

Wołyń. Grupa generała Śmigłego. Drobne ułtarczy patrole.

Galicja wschodnia. Grupa generała Romera. Wojska nasze rozbiły ukraińców pod Lipnikiem i Kamionką i obsadziły te miejscowości.

Grupa generała Rozwadowskiego. W dalszym ciągu pod Lwowem i Gródkiem Jagiellońskim toczą się ciężkie walki. Wszelkie wysiłki nieprzyjaciela poszły na marne. Nie udało mu się przełamać naszych pozycji. Oddziały generała Aleksandrowicza wyparły większe siły ukraińskie z Jaksmanic, Siedlic i Rybowa i zajęły te miejscowości. W walce wyróżnił się batalion 10 pułku piechoty pod dowództwem kapitana Stadnińskiego. Księży Most został obsadzony przez nasze wojska.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego Haller, pułk.

### Wyjazd amerykańskiego czerw. krzyża na front.

Warszawa, 12-III (PAT). Od misji amerykańskiego czerwonego krzyża otrzymuje PAT następujący komunikat: Pierwszy oddział amerykańskiego czerwonego krzyża opuścił Warszawę dzisiaj osobnym pociągiem do Kowla, Pińska i innych miejscowości wzdłuż frontu ukraińskiego. Pociąg ten obejmuje kilka wagonów materiałów sanitarnych, leków, mydła, papierosów itd. Prócz tego minister aprowizacji obiecał, że do tego pociągu doda kilka wagonów maki amerykańskiej. Misję prowadzić będzie hr. Rzyczeszewski. W pociągu będzie przedstawiciel polskiego czerwonego krzyża, kilku oficerów, dalej lekarze amerykańskiego czerwonego krzyża m. in. Dr. Wade, Wrigt i Hijam Davis, obaj wielkiego doświadczenia, nabytego w Stanach Zjednoczonych i w Europie. Na froncie będą zapasy rozdzielone między wojsko, operujące i bezpośrednio za linią bojową między ludność cywilną, znajdującą się w rozpaczliwym położeniu. Jednym z celów tej podróży jest uzyskanie dla amerykańskiego czerwonego krzyża informacji z pierwszej ręki o stosunkach na froncie. Wczoraj przyjechał z Paryża do Warszawy 3-ci pociąg z zapasami amerykańskiego czerwonego krzyża.

### Z frontu ukraińskiego.

Poznań, 12-III (PAT). Telegram iskr. litewskiego rządu sowieckiego donosi, że wojska Petlury na odcinku kijowskim znajdują się w stanie zupełnej demoralizacji. Pod Świerką dwa pułki wypowiedziały posłuszeństwo i oświadczyły, że są zwolennikami rządu sowieckiego. Wojska ukraińskie czerwonej gwardji posuwają się

z wielką szybkością naprzód na Winnicę i w przeciągu dwóch dni zajęły stację Gołondarę i Garwidy.

### Bitwa na Kujawach.

W okolicy Grabia i Opok słychać strzały karabinów maszynowych i kanonady artylerji, widać pęknięcia szrapneli i światła rakiet. Niemcy atakują linję wojsk poznańskich.

### Zamach Niemców na Suwalszczyznę.

Suwałki, 12-III. Niemiecki komendant okręgu Suwalskiego, pułkownik Diebitsch, wydał rozporządzenie obowiązujące, którego mocą zabrania się w Suwalszczyźnie dokonywania poboru do wojska polskiego, zbierania składek na polskie cele wojskowe i wykonawania przez kogokolwiek bądź rozporządzeń rządu polskiego. Winni przekroczenia tego rozporządzenia mają ulec karze 3,000 mk., lub 6 miesięcy więzienia. Rozporządzenie to datowane jest 7-go marca.

### W sprawie powrotu gen. Hallera.

Paryż, 12-III (PAT). „Petit Parisien” zamieszcza awagi sprawozdawcy wojskowego Roasseta w sprawie Gdańska i wysiłki wojska polskiego przez Gdańsk do Polski. Pisze on: Przykry jest fakt, że dotychczas nie można było wysłać 25.000 żołnierzy polskich znajdujących się Laneville do Ojczyzny. Ale jak je wysłać? Jest tylko jedna droga morska. Wpierw trzeba mieć port do lądowania, a takiego nie mamy, Konferencja pokojowa wyrządziłaby tej sprawie wielką przysługę gdyby wysłała flotę angielską do Gdańska. Czyżby na to było zapóźno? Nie sądzę. Jeżeli chodzi o odpowiedzialną klauzulę w układzie rozejmowym to jeszcze nie jest stracone. Bo tymczasem zanim wojsko przyjedzie można by wysłać amunicję i w międzyczasie rzecz przeprowadzić. Czy można sądzić, że niemcy się oprą temu? Niemcy nie odrzucą dzisiaj nic, wszystko zależy od tonu w jakim żądanie będzie postawione.

### Zneutralizowanie Śląska pruskiego?

Paryż, 11-III. (PAT). Electr. Havasa Czeski minister spraw zagranicznych Benesz oświadczył: Niebezpieczeństwo agresywności niemieckiej tak na zachodzie jak i na wschodzie jest wielkie. W dniu bowiem, którym by Niemcy zaatakowały Francję, zaatakowałyby również Polskę i republikę czesko-słowacką. Jedynym sposobem uniemożliwienia tego najazdu byłoby zneutralizowanie pewnych terytoriów, gdyż odjęłoby to Niemcom podstawę ataku. W szczególności tyczą się to części Śląska pruskiego, który jako kraj niemiecki nie może być dany, ani państwu czesko-słowackiemu, ani Polsce.

### Niemcy w Poznaniu.

Poznań, 12-III (PAT). W niedzielę o 6 wieczorem odbyło się niemieckie zebranie przedwyborcze z udziałem 600 osób. Postanowiono wziąć czynny udział w wyborach i zdobyć dla Niemców jak największe mandaty, ażeby nie dopaść do zewnętrznego spolszczenia wygładu Poznania i to że władze polskie nie są jeszcze ostateczne. Postanowiono odbyć jeszcze więcej wieceów i rozwinąć jaknaj szybszą agitację wyborczą.

### Przeciwko połączeniu austro-niemieckiemu.

Lyon, 12-III. (PAT). Telegram iskr. stacji warszawskiej. Z Berna donoszą, że większość austriaków, zamieszkałych w Szwajcarii, zapewnia, że unia Austrii z Niemcami jest jedynie życzeniem krykliwej mniejszości podleganej propagandzie z Berlina. Przeważna natomiast część ludności nie żywi pragnienia tego rodzaju rozwiązania, któreby pozbawiło Austrię niezawisłości. Austriacy ci uważają, że Austrię można ogłosić krajem neutralnym. Z drugiej strony jest godnym awagi, że niedawny artykuł „Tempsa” o neutralizacji Austrii i zniesieniu blokady wywołał głębszą sensację. Wszystkie prawie dzienniki powtórzyły ten artykuł i zaopatrzyły go znamienitą komentarzami. „Reichspost”, organ chrześcijański bierze stąd pochop do podniesienia żądania, by uszanowano całość i partykularizm ludności austriackiej i do wypowiedzenia się przeciwko połączeniu się z Niemcami.

W „Neue Freie Presse” były ambasador austriacki książę Fürstenberg po aluzji do rozmów, jakie prowadził z dyplomatami ententy w Szwajcarii (zamiar pana Clemenceau połączenia Austrii z Niemcami południowymi, a odosobnienia Niemiec północnych i wschodnich) wystąpił również w sposób ostrożny, ale niedwuznaczny przeciw unii z Niemcami. Ciekawym jest, że w Austrii przeciwnicy unii wypowiadają się w ten sposób, podczas, gdy w Weimarze uważa się unję za fakt dokonany.

### Strajk na Śląsku.

Poznań, 12-III (PAT). Telegram iskr. z Berlina donosi o znacznym rozszerzeniu się strajku na Górnym Śląsku. Strajk ten, który objął 25 proc. całej produkcji śląskiej ma być według telegramu wywołany przez Polaków, którzy idą ręką w rękę z bolszewikami.

### Rozkład w Rosji.

„Times” donoszą z Helsingforsu: Na froncie bolszewickim Psków—Narwa wszczął się kompletny chaos. Całe masy zbiegów z „czerwonej armji” przedostało się do Petersburga, gdzie w liczbie, przenoszącej 30.000, opanowały prawy brzeg Nowy. Dzielnice Wasilewskiej Ostrow oraz Petrogradskaja Storonka całkowicie znajdują się w ręku zrewoltowanych dezertersów bolszewickich.

Rząd sowietów jest zupełnie bezsilny wobec wzburzonych tłumów. Wysłany celem uśmierzenia rewolty międzynarodowy batalion, składający się z byłych jeńców niemieckich i węgierskich, pobito na głowę. Wśród wycia rozradowanych tłumów opanowano gmachy publiczne oraz zajęte przez dygnitarzy sowieckich i porozgromienia i rozrabowania paszczono je z dymem.

Po raz pierwszy od czasu opanowania Rosji przez bolszewików przeciw rządowi sowietów wystąpili zbrojnie marynarze w liczbie kilkudziesięciu. Rewolta szerzy się gwałtownie i grozi obaleniem dotychczasowego systemu, którego już ludność wytrzymać nie była w stanie.

### Ententa przygotowuje wyprawę do Rosji.

Paryż, 12-III. „Humanite” organ soc. donosi, że rząd francuski przygotowuje pomimo swych oświadczeń, interwencję w Rosji.

Niedawno wsadzono na okręty w Chebourg wojska francuskie, przeznaczone do Rosji. W kraju i na froncie rekrutuje się ludzi na wyprawę rosyjską i przyrzeka im dodatki. „Humanite” pyta, czy organizacje socjalistyczne i robotnicze nadal zechcą zamknąć oczy na te fakta.

### Rozkaz Trockiego.

Naczelnny wódz armij rosyjskich Trockij, wydał rozkaz do armji północnej, która w ciągu tygodni ostatnich poniosła kilka znacznych klęsk. W rozkazie Trockij dziękuje żołnierzom, którzy odznaczają się męstwem. Z rozkazu Trockiego dowódcy oddziałów powinni prowadzić ewidencję tych żołnierzy, bo będą oni wszyscy hojnie wynagrodzeni. Natomiast w stosunku do tchórzów Trockij nakazuje kary jaknajsurowsze włącznie do kary śmierci. Obecnie Trockij przybył osobiście do armji północnej.

### Dymisja gabinetu duńskiego.

Kopenhaga, 12-III (PAT). Biuro Ritzca donosi: Z powodu nieprzyjęcia uchwały o pożyczeniu przyjętej już przez izbę drugą gabinet podał się do dymisji.

### KONFERENCJA FINANSOWO-EKONOMICZNA.

Paryż, 11-III. (PAT). Electr. Havasa. Konferencja 10-u wybrzeze dzisiaj z pomiedzy wysłanych specjalnie zainteresowanych delegatów na konferencję finansowo-ekonomiczną.

### Abdykacja króla Piotra.

Berno, 12-III. Z Lugano donoszą: W tych dniach nastąpić ma abdykacja sędziwego króla Piotra serbskiego. Tron obejmie po nim syn Aleksander, cała obecna nadzieja wszystkich jagosłowian.

# Rozbrojenie Niemiec.

**Paryż, 12-III (PAT).** Depesza Havasa: Najwyższa rada wojenna ententy uchwaliła statut rozbrojenia Niemiec. Niemcy będą mogli zatrzymać nie więcej jak 100,000 ochotników na lat 12 z odpowiednimi kadrami, nie będą zaś mogli posiadać czołgów i floty wojennej. Wolno im będzie zatrzymać tylko 15,000 marynarzy. Niemcy będą mogli zatrzymać pewną liczbę aeroplanów handlowych i turystycznych, a będą musiały zniszczyć wszelkie zapasy materiałów i amunicji, oraz fabryki wojenne, a nie będzie im wolno zastąpić ich innymi. Najwyższa rada przyjmie we środę ostateczny tekst opracowany przez komisję redakcyjną.

Rada postanowiła, że małe mocarstwa będą miały 6 przedstawicieli w komisji finansowej a 7 w komisji gospodarczej. Delegaci będą należeli do mocarstw Europy, które brały udział w wojnie, i do Brazylii. Inne państwa będą zapytane o swo-

je interesy oddzielnie. Jutro zajmie się rada protestem czecho-słowaków przeciw agitacji węgrom na rzecz bolszewików oraz ureguluje sprawę szlęzwicką i rozpatrzy sprawę wschodnich i zachodnich granic niemieckich.

**Paryż, 12-III (PAT).** Havas. Orlando, włoski prezydent ministrów przybył wczoraj wieczorem do Paryża.

Leygues i Tardieu wyjadą do Brestu celem powitania Wilsona. Komitet redakcyjny składający się z delegatów cywilnych i wojskowych zebrał się wczoraj, aby załatwić sprawozdanie marszałka Focha. Wnioski jego przyjęto. Dziennik „Temps“ pisze, że Niemcom przyznany będzie termin 2 miesięczny celem zastosowania się do nowego statutu wojskowego, jaki będzie poddyktowany.

Najwyższa rada wojenna zajmowała się wczoraj protestem czecho-słowackim przeciw agitacji Niemców austriackich.

## Opór niemiecki złamany.

**Paryż, 11-III (PAT).** Teleg. Havasa. Jak donoszą dzienniki zakomunikuje admirał Weymiss w połowie b. t. delegacji niemieckiej notę mocarstw sprzymierzonych domagającą się dokładnego wypełnienia artykułu 8-go warunków rozejmu. Sądząc z ogólnego wrażenia rząd niemiecki nie będzie się dłużej opierał.

## Kontrola nad armją niemiecką.

Lloyd George zaproponował w wyższej radzie wojennej Ententy, aby w celu poskromienia militarystki niemieckiego w sztabie jenerałnym niemieckim zasiadała specjalna komisja wojskowa aliantów, któraby kontrolowała działalność sztabu niemieckiego.

## Sytuacja na wschodzie.

**Paryż, 12-III (PAT).** Depesza Havasa. W odpowiedzi na zapytanie w sprawie o armji wschodniej podsekretarz stanu Abrami oświadczył, że Francja musi jeszcze utrzymać na wschodzie armję ze 150,000 ludzi, ponieważ militarne zadanie tej armji nie jest jeszcze zakończone. Pan Abrami stawia gorąco zastrzeżenia tej armji, której znoście, cierpliwie znoszone niedostatki i świątne sprawowanie się zaskarbiły jej w pełni prawo do pieczętowania rządu. Uznał zresztą, że idealnym byłoby stworzenie dla tej służby korpusu ochotniczego, do czego zresztą ostatni dekret zmierza.

## Rewolucja w Berlinie.

Od osoby przybyłej z Poznania dowiadujemy się następujących szczegółów: Wczoraj nadeszła do Poznania wiadomość, że rewolucja w Berlinie zatacza coraz szersze kręgi.

Rząd musiał uciec się do środka najenergiczniejszego. Na części miasta, objęte rewolucją, skierowano ogień ciężkiej artylerji. Wiele domów zburzonych, szkody wynoszą 50 milionów marek.

## Wilhelm w Stokholmie.

Ze Sztokholmu donoszą z wiarygodnego źródła, że bawił tam w ścisłym incognito były cesarz niemiecki Wilhelm.

## Co się dzieje w Berlinie?

**Berlin, 12-III (PAT).** Telegram iskrowy stacji poznańskiej. Urzędowo donoszą, że w Berlinie w niedzielę wieczorem nie było już znaczących walk. Z rozkazu władz wojskowych nie wolno micszkańcom wschodniej dzielnicy miasta wychodzić po 7 wieczorem na ulicę, gdyż w przeciwnym razie są rozstrzeliwani. Ministerstwo oświaty wzywa młodzież akademicką do pomocy w walce przeciw komunistom. W Lichtenberga spartakowcy rozdawali pisma atotne, wzywające wprost do gwałtów.

## Liga Narodów.

**Nowy Jork, 11-III (PAT).** Teleg. Havasa. W senacie toczyła się w dalszym ciągu dyskusja w sprawie projektu ligi narodów. Senator Lodge zgodził się na prepozycje Lowela rektora uniwersytetu w Harvard, aby publicznie umówić tę kwestję z przeciwnikami tej myśli.

## Wilson w drodze do Europy.

**Paryż, 11-III (PAT).** (Teleg. iskrowy stacji poznańskiej.) Przybycia okrętu George Waszyngton w Breście oczekują 13 b. m. Stałby prezydent natychmiast pojedzie do Paryża. Wilson wydał dyspozycje, ażeby posiedzenie konferencji pokojowej wyznaczono na 14 b. m.

## Stan wojska angielskiego.

**Londyn, 12-III (PAT).** Depesza Havasa. W izbie gmin rząd podał do wiadomości, że stan rzeczywisty brytyjskiego wojska okupacyjnego na wszystkich widowniach wojny wynosi 902,000 ludzi.

## Wolny handel w Anglii.

**Londyn, 12-III (PAT).** Depesza Havasa. Pojawił się tu dekret, znoszący zakaz przywozu wszelkich surowców.

## Wilson wróci do nauki.

Prezydent Wilson oświadczył na kongresie demokratów w Waszyngtonie, że nie przyjmie trzeciego wyboru na prezydenta. Pragnie powrócić do swych prac naukowych, specjalnie historycznych.

## Gubernator Alzacji i Lotaryngji.

**Paryż, 12-III (PAT).** Depesza Havasa. Jonnart, gubernator Algieru, przyjął posadę gubernatora Alzacji i Lotaryngji. Jego mianowanie zjeździe się z reorganizacją tych krajów wedle życzeń ludności.

## DZWONY W KONSTANTYNOPOLU.

Z Konstantynopola donoszą, że generał Franchët d'Esperay wznowił zwyczaj, datujący się od upadku miasta w r. 1453. Gdy wchodził ceremonialnie do patriarchatu ekumenicznego, witało go bicie w dzwony. Cały fanan (dzielnica grecka) przybrany był sztandarami greckimi i francuskimi. U bram patriarchatu przyjmowano generała z największymi honorami kościelnymi. Potem wyprowadzono go do wielkiej sali, gdzie czekał na niego grecki synod i rada święcka. Za rządów tureckich, bicie w dzwony w świątyniach chrześcijańskich miast tureckich było zakazane.

## Kronika polityki polskiej.

### Utworzenie nowego gabinetu.

„Dziennik Powszechny“ dowiaduje się z dobrze poinformowanych kół, iż między stronnictwem toczą się rokowania o rekonstrukcję gabinetu i o utworzenie większości rządowej. Gdyby nie doszedł do skutku gabinet koncentracyjny ze wszystkich grup, wówczas utworzono by gabinet większości rządowej, złożonej z 2/3 Izby. Większość ta składałaby się głównie ze Związku ludowo-narodowego i oraz z piastowców thuguttowców.

Informacja co do wstąpienia thuguttowców (P. S. L.) do bloku tego wydaje się nam mocno podejrzana. Raczej należałoby się spodziewać, iż akces taki może zgłosić Nar.-Zw. Robotniczy.

Prezydium gabinetu zachowa Paderewski. Ponieważ jednak ma wyjechać do Paryża, przeto utworzono by stanowisko wiceprezydenta ministrów. Stanowisko to objąłby—jak wiadomo—pos. Witos.

Kombinacja ta wzoruje się na przykładzie niemieckim, gdzie Payer z pewnym powodzeniem politycznym zajmował stanowisko wicekanclerza. Prawica sejmowa pragnie w ten sposób nadać reakcyjnemu rządowi charakter ludowy.

### Projekt Konstytucji.

Komisja konstytucyjna uchwaliła wezwać rząd do przedłożenia projektu konstytucji i oddania go do dyspozycji biura konstytucyjnego przy prezydium rady ministrów.

## Wiadomości z Rosji.

### Prześladowania religijne.

Rosyjska agencja Union donosi, że arcybiskup omski Sylwester oraz kilku innych dostojników cerkwi prawosławnej w okolicach wyswobodzonych od bolszewików wystosowali do papieża i arcybiskupa w Paryżu, Londynie i Nowym Jorku, do metropolitów w Belgradzie i Bukareszcie oraz do wszystkich patriarchów wschodnich telegram następującej treści: Bolsze-

wicy dokonują w Rosji dzieła zniszczenia cywilizacji, prześladują religię i kler, niszczą cerkwie i świątynie, czczone przez naród rosyjski. Historyczne zakrystje i bibloteki parafjalne w Moskwie i Piotrogradzie rozgrabiono, a w Tule i Charkowie bolszewicy rozpędzili procesję karabinami maszynowymi. Tam gdzie panuje bolszewizm prześladowany jest kościół z większą zawziętością niż za czasów pierwszych chrześcijan. Bolszewicy dopuścili się największej profanacji religijnej, ogłaszając socjalizację kobiet. Telegram kończy się apelem o pomoc.

### Chłopi się burzą.

Szef paboru w Moskwie Murałow ogłosił w „Prawdzie“ notę tej treści: W guberniji rjazańskie, tułskie i kałuskiej chłopcy zorganizowali bojówki przeciw bolszewikom. Bojówki rozpędziły komitety „Biedoty chłopskiej“, zniszczyły telegraf i koleje. Wysłano przeciw buntującym się chłopom oddział czerwonej gwardji, który wystrzelał mnóstwo wieśniaków i przywrócił spokój.

Z rozkazu dziennego, podpisanego przez Trockiego, wynika, że w różnych częściach kraju powstają chłopskie organizacje bojowe przeciw bolszewikom. Trocki żąda surowego ukarania winnych, oraz tych komisarzy, którzy okazują jakąkolwiek pobłażliwość wobec chłopów.

### Kontrybucja.

Z Ekaterynostawia donoszą: Komitet wykonawczy miejscowego sowieta wydał odezwę, w której oskarża miejscową burżuazję, że nietylko nie zerwała stosunków z armją ochotniczą, lecz knuje wciąż spiski jeszcze przeciwko władzy sowieckiej. Odczyna ostrzeza burżuazję, że jeśli nie zaprzestanie knowań nałożona będzie na nią kontrybucja w samie 10 milionów rubli.

Z Pawłogradu zabrano 15 zakładników.

### Upaństwowienie tow. ubezpieczeń.

„Victoire“ zamieszcza garść wiadomości ze Stokholmu o stosunkach w Rosji. Między innymi czytamy tam: Rząd sowietów ma obecnie monopol w sprawach asekuracyjnych. Wszystkie towarzystwa ubezpieczeń zlikwidowano, a majątek ich uznano za własność republiki sowieckiej.

### Projekt bezpłatnej poczty.

Niedobór urzędowej poczty w Rosji wynosi 400 milionów. Pomimo to rząd zwolnił od opłaty pocztowej listy pieniężne poniżej 15 gramów i zamysła wogóle zniesić znaczki pocztowe.

## Z Poznania.

(Telefonom).

W dniu 17 marca w Poznaniu odbyła się wielka manifestacja w celu zaprotestowania przeciwko uciskowi niemieckiemu w Gdańsku i żądania przyłączenia tego portu do Polski.

Bawiąca w Poznaniu misja dyplomatyczna niemiecka wyrażała swój zachwyt nad panującym w mieście porządkiem i spokojem, w przeciwstawieniu do anarchji w Niemczech.

W Poznaniu komisariat Naczelnej Rady Ludowej skompromitował się wobec bawiącej tamże misji koalicyjnej. Misja koalicyjna oświadczyła, iż nie może zrozumieć, jakie powody skłaniają Naczelną Radę Ludową do separatyzmu.

W społeczeństwie poznańskim rośnie opozycja przeciwko Naczelnej Radzie Ludowej, obecnie conajmniej połowa opinji przeciwna jest separatyzmowi Naczelnej Rady Ludowej, zwłaszcza wśród ludności rządu policyjne i sądy doraźnie znajdują licznych przeciwników i powodują rozgorzenie. Wszelkie objawy protestu przeciw sobie Naczelna Rada Ludowa nazywa bolszewizmem.

Dostawy dla armji w Kongresówce zostały przez Naczelną Radę Ludową zabronione. Na tle wyborów do Rady Miejskiej w Poznaniu doszło do kompromisu między narodową demokracją a narodowym stronnictwem robotniczym.

## Czemu Anglicy zwą Niemców Hunnami?

Wiadomo, iż podczas wojny cała prasa państw ententy nazywała Niemców Hunnami.

Przed kilku dniami jeden z redaktorów kolońskiej „Volkszeitung“, która na początku wielkiej wojny była pismem wybitnie panniemieckim, zwrócił się do korespondenta „The Daily Mail“ przy angielskiej kwatery główniej z gorzkim wyrzutem, dlaczego wspomniane pismo nazywa Niemców tym ohydnyim imieniem.

Oto odpowiedź wielkiego angielskiego dziennika:

„Prowadziliście wojnę jak barbarzyńcy. W r. 1900 Wilhelm II przemawiał do opuszczających Niemcy wojsk, które udawały się do Chin, by tłumić tam powstanie bokserów, w tym sensie, by nie dawały nikomu pomyślnie lecz zyskały taką sławę, jaką miały „hordy Hunnów pod dowództwem Atylli“.

W wojnie obecnej Niemcy w zupełności odpowiadali temu żądaniu, co wypowiada się m. in. w następujących faktach.—

1. Burzenie historycznych miast i budynków, jak Louvain, katedra Rheims, Château de Coucy.

2. Mordowanie kobiet i dzieci o czym świadczą liczne prywatne zapiski i urzędowe rozkazy, będące obecnie w posiadaniu ententy.

3. Straszne traktowanie jeńców wojennych.

4. Storpedowanie „Lusitanji“, na pokładzie której znajdowało się przeszło 1400 osób cywilnych, w tym wielu starców, kobiet i dzieci.

5. Torpedowanie licznych okrętów szpitalnych oraz bark ratunkowych, na których znajdowały się wyłącznie siostry miłosierdzia.

O dopiero mały wyciąg z listy zbrodni niemieckich, które zwykle prawem wojny karane są śmiercią. Wiemy z listów ex-kajzera do Franciszka Józefa, iż reprezentował on politykę teroru; naród niemiecki nie protestował...

Słuszność miał Balfour, kiedy mówił: „Brutalami byli i brutalami zostali“...

## Warszawa.

Wystawa afiszów wojennych Francji w Warszawie.

Związek francusko-polski w Warszawie otwiera wystawę afiszów wojennych Francji na dochód dzieci Lwowa i Wilna. Afisze sprowadzone z Paryża przedstawiają się niezmiernie wyróżniająco i artystycznie. Szczególniej sympatycznym wyda się afisz wystawy Franko-Polskiej z szeregiem białych orłów i stylowym ulanem. Dla kontrastu wystawiono również parę afiszów niemieckich z czasów niedawnej okupacji.

Zebranie asymilatorów.

Prasa żargonowa informuje, że u B. Eigera odbyło się zebranie asymilatorów z udziałem delegatów ze Lwowa, posła Diamanda i t. d. Omówiono treść deklaracji asymilatorskiej, która ma być złożona premierowi. Delegat lwowski „Żydów-Polaków“, Wasser zaprotestował przeciw tej treści i opuścił zebranie. Deklaracji jeszcze nie wręczono z powodu nieobecności premiera. Delegacja asymilatorów udała się też do posła Grabzkiego, ale ten był zajęty i nie mógł z nią konferować.

Otwarcie szkół dentystycznych.

W tych dniach odbył się wiec uczęszczających do szkół dentystycznych w Warszawie, które zostały zamknięte razem ze szkołami wyższymi.

Wiec uchwałił wznowić wykłady, a przygotowani na to widocznie kierownicy szkół już je uruchomili.

Echa nadużyć b. sekretarza ministerjalnego.

W połowie lipca r. z. wykryto w ministerstwie zdrowia publicznego nadużycia polegające na tem, że niższa służba przywłaszczała sobie część otrzymanych przez rząd polski od rozwiązanego pierwszego korpusu wojsk generała Dowbor-Muśnickiego—materiałów opatrunkowych, przescieradeł, bielizny, fartuchów piekarskich i in. Dar ten przekazano ministerstwu zdrowia publicznego, w którym pieczę nad temi przedmiotami objął sekretarz generalny ministerstwa, Józef Jadczyk. Po pewnym czasie przedmioty owe zaczęły

w tajemniczy sposób znikać. Zarządzono z ramienia ministerstwa poszukiwania, ale bezowocnie. Wtedy zawiadomiono milicję, która część rzeczy skradzionych odnalazła w mieszkaniu woźnego ministerjalnego, Ludwika Szefera, oraz majstra i robotników, prowadzących robotę przy remoncie lokalu ministerstwa. W czasie prowadzenia śledztwa salwował się ucieczką sekretarz generalny ministerstwa Jadczyk, który atoli po pewnym czasie sam oddał się w ręce wymiaru sprawiedliwości. Kilka aresztowanych osób tłumaczyło się skoro wyższa władza brała ze skrzyń co jej było potrzeba, to i my „brali—przecież my też ludzie potrzebujący“.

Sprawa ta była przedmiotem kilku-dniowych rozpraw sądowych. Wczoraj wieczorem zapadł wyrok, którego mocą skazano: b. sekretarza generalnego w ministerjum pracy, opieki społecznej i zdrowia publicznego Józefa Jadczyka na 3 i pół roku więzienia, b. woźnego tegoż ministerjum, Ludwika Szefera, na półtora roku, stróża Michała Sęka, na 8 miesięcy, a Kazimierza Kamińskiego i Wincentego Mireckiego—mularzy po 6 miesięcy więzienia.

Po zastosowaniu zaś dekretu o amnestji zmniejszono kary: Jadczykowi i Szeferowi o 1/3, a pozostałym oskarżonym o połowę.

## Kronika łódzka.

— Wczorajszy nieudany strajk.

Proklamowany na dzień wczorajszy przez Radę delegatów robotniczych strajk poniósł kompletne fiasko. Komitet Wykonawczy P. P. S. zakomunikował Wydziałowi Wykonawczemu Rady Robotniczej, iż zgodnie z uchwałą Centralnego Komitetu P. P. S. uchwalono strajku nie przeprowadzać. Z partji lewicowych przeciw strajkowi Poalej Sjonieści się wypowiedzieli, zaś Bund wahał się, lecz odezwy strajkowych nie wydał. Za strajkiem byli sami komuniści. Wszystkie instytucje społeczne były czynne. Przed Radą Robotniczą przy ul. Ewangelickiej od rana zbierały się gromadki robotników, oczekujące wyjaśnienia ze strony Komitetu Wykonawczego Rady. O godz. 12 w południe zjawily się na miejscu patroli policji pieszczej i konnej, które tłum rozproszyły. Po „oczyszczeniu“ ulicy Ewangelickiej, policja konna przystąpiła do rozpędzania publiczności na ul. Piotrkowskiej, szarżując od Głównej do Nawrotu. Tutaj napiętnować należy niestosowne zachowanie się konnych policjantów, którzy dali widowski pożalowania godne, a mianowicie, w punkcie, gdzie ruch przechodniów jest nader ożywiony, przy ul. Nawrot, obok komendy milicji ludowej, szarżujący policjanci wjeżdżali kołmi na chodniki i liczne, skąd wydobylemi palaszami spędzano przechodniów, szerząc w ten sposób nieopisany popłoch. Szablami płażowano, a nawet cięto. Mimo to takie nieogłędne prowokowanie spokojnej ludności, pod żadnym pozorem tolerowane być nie powinno.

— Z Amerykańskiej Misji Żywnościowej. Jak się dowiadujemy od delegata Amerykańskiej Misji Żywnościowej w Łodzi, kapitana Mariana Goldnella Coopera, przewodniczący Misji amerykańskiej w Warszawie, pułk. Grove udał się osobiście do Gdańska, aby na miejscu dopilnować procedury przesyłania przez pas niemiecki do Polski transportów żywnościowych. Kap. Cooper wiedział Komitet rozdziału chleba i maki i konferował z pp. Łubieńskim i dr. Grynbergiem.

Delegat następnie wizytował miejski Wydział Zaprowiantowania, gdzie konferował z p. Wolczyńskim w kwestji techniki podziału artykułów żywności pomiędzy ludność kooperatywy i zaznajamiał się z tajnikami techniki aprowizacji miasta. Delegat polecił opracować odnośny memoriał dla użytku Misji amerykańskiej.

Dalej zakomunikował o nadchodzeniu dalszych transportów żywności amerykańskiej: tłuszczów, kakao i t. p.

W sprawie otrzymania dalszych transportów dla Łodzi kap. Cooper wyjechał wczoraj do Warszawy. Dalsze transporty nadchodzić jednakże będą nie pod adresem magistratu, lecz Urzędu aprowizacyjnego.

— Montowanie fabryk.

Wielu przemysłowców, zwłaszcza pomniejszych przygotowuje swe zakłady przemysłowe do ewentualnego uruchomienia. Rzemieślnicy fabryczni, jak ślusarze, cieśle, murarze wzywani są do stanięcia do pracy. Przedewszystkiem doprowadzane są do porządku urządzenia przedzielni. Z tkalni montuje się fabrykę Teodor Saidel przy Placowej. Z większych

## Nad grobem.

Nad twoim grobem ranną chwilą Białe się drzewa chyłają...

Białe się smętnie chyłają drzewa,  
I taki cichy szept w nich śpiewa  
Melodją tchnień motyla:

„Tak... była piękna... była młoda...  
I już jej niema... szkoda... szkoda...  
Świeży nad grobem liść szeleszcze,  
A wszak to wczecie... wczecie jeszcze,  
Cyt!..

Przecież to świt,  
Przecież to wiosna rozpachniona  
Świat wzięła w dobre swe ramiona,  
Złota uśmiecha się pogoda,  
A jej już niema... szkoda... szkoda...  
Cyt!..

Aleksander Kraśniański.

zakładów przemysłowych prace przygotowawcze podjęto dopiero a Gajera. Wskutek kilkoletniej bezczynności urzędzenia techniczne fabryk bardzo ucierpiały nawet w tych firmach, które niemcy oszczędzili. W przedsiębiorstwach wiele bębnow (tamborów) uległo wskutek wilgoci zniszczeniu. Z przedsiębiorstwa wełny niemcy zrekwirowali wiele obió szrotowych z bębnow, zgrzebłarek. W każdym razie nawet przy najlepszych warunkach uruchomić będzie można do jesieni przemysł łódzki zaledwie częściowo.

— Kupcy z Białegostoku.

W tych dniach przyjechali do Łodzi kupcy z Białegostoku. W Białymstoku przemysł został uruchomiony, a fabryki białostockie otrzymały od rządu polskiego milionowe obstalunki, zwłaszcza na koldry. Poszukiwane są w Łodzi surowce oraz materiały techniczne do fabryk.

— Pomoc dla nauczycielstwa.

Wskutek przedstawienia organizacji nauczycielstwa polskiego, na wniosek p. ministra oświaty rada ministrów zdecydowała przeznaczyć 2.400.000 marek na pomoc dla nauczycielstwa szkół średnich polskich.

— Muzeum pocztowe.

W ministerjum poczt i telegrafów opracowany został projekt założenia polskiego muzeum pocztowego w rodzaju muzeum zagranicznych. Zadaniem muzeum będzie gromadzenie wszelkich okazów i wzorów przedmiotów pocztowych i telegraficznych w Polsce i zabytków przeszłości z tej dziedziny.

— Uruchomienie fabryki waty.

W Zgierzu uruchomiono częściowo fabrykę waty „Astra“. Robotnicy pracują tam jednak na godziny.

— Memoriał majstrów fabrycznych.

Zarząd Stowarzyszenia majstrów fabrycznych ziemi piotrkowskiej złożył inspektorowi fabrycznemu memoriał w sprawie uregulowania zaległych pensyj. Majstrowie fabryczni żądają od pracodawców wypłacenia im pełnej pensji za czas ubiegły oraz bieżący oraz terminu 3 miesięcznego wymówienia pracy.

— Czas warszawski.

Po wypędzeniu okupantów kilka pism, zwracało uwagę rządowi o konieczności powrotu do czasu warszawskiego, to jest o przesunięciu zegarów publicznych o 24 minuty naprzód. Obecnie należałoby się zająć tą sprawą i przyprowadzić nasze zegary do porządku.

— Z Urzędu walki z lichwą.

Na ostatnim posiedzeniu Sądu przy Urzędzie walki z lichwą rozważono sprawę następującą:

Sprawę wykrycia towarów na sumę 24120 mk. u Jarocińskiego przy ul. Nowomiejskiej rozważano in merito, postanowiono zaś przesać sprawę dla ostatecznego rozstrzygnięcia do Warszawy z odpowiednią opinią. Młynarzy z Aleksandrowa Ignacego Ciesiolkiewicza i br. Lesniewskich za przywłaszczenie 25 centnarów

żyta Urzędu Apropowizacyjnego i sprzedanie przemytnikom skazano na zapłacenie grzywny w wysokości 2500 mk.

— Dziecko i policja.

Onegdaj 11-letnia córeczka p. E. kurowała u Alf. Straucha bilety na koncert, płacąc 50-markówką. Gdy kasjerka oświadczyła, iż banknot jest fałszywy, stojący obok policjant zaarrestował dziecko i odprowadził je do komisarjatu, gdzie trzymano je aż 3 godziny.

W międzyczasie zrobiono rewizję u p. E. w Grand Hotelu bez żadnego rezultatu. Dopiero wtedy na skutek energicznej interwencji pana E., córcejkę jego uwolniono.

W pewnych razach młoda nasza policja jest zbyt gorliwa. W tym wypadku, policjant mając do czynienia z dzieckiem jeszcze, powinien odprowadzić je do rodziców, a później dopiero rozpocząć dochodzenie policyjne.

— Z gminy żydowskiej.

W związku z dekretem o zmianach w organizacji gmin wyznaniowych na terenie b. Królestwa Kongresowego, wydane do czasu uchwalenia przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogólnego statutu gmin wyznaniowych żydowskich, postanowiono: z rozpoczęciem wyborów skasować wydział dobroczynności oraz wszelkie sybzydja dla dobroczynnych instytucji, gdyż wchodziło w zakres kompetencji samorządu miejskiego; wystąpić z memorjałem do Departamentu Wyznań z prośbą o wyznaczenie terminu wyborów do gminy żydowskiej na zasadzie powyższego dekretu, regulującego poniekąd stosunki w gminach.

— Katastrofa budowlana.

Wczoraj przy ul. Średniej pod Nr 123 miała miejsce tragiczna katastrofa budowlana. Właściciela posesji Ruchla Działoszyńska sprzedała stary drewniany dom na rozbiórkę Janklowi Aronowi Brichtalowi, który najął robotników i przystąpił do rozbiórki. W czasie przerwy śniadaniowej kilku robotników znajdowało się we wnętrzu domu, gdy nagle zawalił się sufit, grzebiąc pod gruzami śniadających. Z pod rumowisk wydobyto dwa trupy: Sergiusza Jezuszejenko i Kuźmy Bezera, oraz pokaleczonego Wilhelma Kalbflejsza. Rannemu udzielił pomocy lekarz pogotowia, trupy odwieziono do prosekotorjum. Katastrofa wywołała w mieście wielkie wrażenie.

— Walka z policją.

Na Bałutach patrol policyjny ścigał gromadkę podejrzanych osobników, którzy ukryli się w domu pod Nr 41 przy ul. Zgierskiej. Dom okrażono i jeden z policjantów, 24 letni Władysław Tomczak wszedł do sieni, gdy w ciemności rzuceno kamień ugodził go w twarz, raniąc ciężko. W odpowiedzi towarzysze ranionego dali strzały, przyczem znajdujący się w sieni 40 letni murarz Józef Piątkowski z ul. Młynarskiej 65 trafiony został kałą z brauninga w pierś koło 3 żebra. Lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył obie ofiary starcia, postrzelonego murarza odwieziono do szpitala przy ul. Drebnowskiej.

— W sprawie demonstracji.

Wobec niezgodnych z prawdą wiadomości, podanych w dziełnikach o zachowaniu się władz bezpieczeństwa publicznego w czasie demonstracji bezrobotnych w dniu 10 b. m. w Łodzi, Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje, że na wezwanie komisarza rządowego p. Zbrozka, komendant milicji ludowej pospieszył z pomocą policji komunalnej, skutecznie współdziałając zaprowadzenia porządku, co dało się osiągnąć bez poważniejszych konfliktów z demonstratorami.

— Śmiertelne otrucie.

Przy ul. Konstancyjskiej pod Nr 52 poniosła śmierć wskutek zatrucia trychliną 40 letnia żona odlewnika Zofja Przybyszewska.

## Życie prowincji.

Z Łasku.

W Łasku czynny jest były pastor ewangelicki z Balowa, niejaki Radechewski, czech, o którego działalności za czasów okupacji obecnie złożono raport odnośnym władzom.

Strejk w Kaliszu.

Proklamowany na 10 marca strejk jeńców komunistów nie odbył się, natomiast komuniści proklamowali strajk generalny na wczoraj 12 marca. Na miasteczku rozlepiłono odezwy P. P. S. i N. Z. R. z pro-

testem przeciwko strajkowi. Mimo to jednak w dniu wczorajszym strajk wybuchł, aczkolwiek nie powszechny, jeno częściowy. Tłamy ludu przeciągały ulicami, wznosząc okrzyki przeciwko komisarzowi Zychowi.

**Ruch robotniczy we Włocławku.**

We Włocławku wybory do Rady Miejskiej miały przebieg spokojny. Wybrano 14 posłów narodowych stronnictw, 10 z P. P. S., 4 z Banda i 6 z innych stronnictw żydowskich.

Do Włocławka przybyła misja koalicyjna.

Na dzień 12 marca komuniści we Włocławku proklamowali strajk powszechny i w tej sprawie odbył się wiec w fabryce celulozy. Większość jednakże okazała się z członków P. P. S., którzy przeciwko strajkowi zaprotestowali tak samo zapadły uchwały przeciwko strajkowi w fabryce Małsana. Komuniści obchodzili sklepy żydowskie żądając pozamykania ich w dniu 11 i 12, jednakże strajk nie był powszechny.

**Teatr, Muzyka i Sztuka.**

**Teatr Polski.**

Dzisiaj „Orle” Rostanda z p. Biegańskim w roli tytułowej.

**Recital S. Eisenbergera.**

Dzisiaj o godz. 8-ej wiecz. w Sali Koncertowej odbędzie się zapowiadany recital znakomitego pianisty-wirtuoza prof. Seweryna Eisenbergera.

Bilety od godz. 6-ej w kasie Sali Koncertowej.

**Koncert-Raut.**

Jak było do przewidzenia Koncert-Raut na rzecz L. Z. T. Ochrony Kobiet, mający się odbyć 15 b. m. w Sali Koncertowej, Dzielna 18, wywołał w szerokich kołach naszej publiczności wielkie zainteresowanie, to też popyt na bilety w kancelarii Towarzystwa Zielona 11, jest bardzo ożywiony.

**Dziewiąta Symfonia.**

W poniedziałek, d. 17 b. m. powtórzona będzie nieśmiertelna IX-ta Symfonia Beethovena pod dyrykcją znakomitego

dyrygenta Zdzisława Birnbauma z udziałem chórów Tow. śpiew. „Hazomir” przygotowanych przez dyr. S. Zylberca oraz kwartetu solistów w osobach najwybitniejszych artystów Opery Warszawskiej: Julji Mechówny, Haliny Leskiej, Tadeusza Wierzbickiego i T. Rolicz-Sarny.

Bilety u Alfr. Straucha, Dzielna 12.

**Wystawa Jubileuszowa Trębacza.**

Wkrótce Stow. artystów i zwolenników sztuk pięknych święcić będzie jubileusz 40-tolecia pracy art. mal. Maurycego Trębacza na polu sztuk plastycznych.

Zarząd Stowarzyszenia wraz ze specjalnym komitetem organizuje wystawę jubilatą, sprowadzając prawie wszystkie prace mistrza z Warszawy, Krakowa i Monachium.

Uroczyste otwarcie rzeczonyj Wystawy Jubileuszowej nastąpi w obecności przedstawicieli władz, prasy i mecenasów sztuki w sobotę, dnia 15 b. m. o godz. 12 w południe.

**Ze świata.**

**Nędza w Wiedniu.**

Jak z Wiednia donoszą, nad miastem tem zawisła w całym tego słowa znaczeniu klęska głodowa. Wiedeń nie posiada ani tłuszczołów, ani mięsa. Wiele hoteli, restauracy i kawiarni zostało zamkniętych, wskutek braku prowiantów. Skromne życie codzienne kosztuje około 100 K. od osoby. O godzinie 8 wieczór przestają kursować tramwaje, zamykają się lokale publiczne, a ulice zalegają ciemności. Ponieważ rząd austriacki przestał wypłacać żołd wojsku, przed kościołami spotyka się całe falangi żebrzących żołnierzy. Galeria wiedeńska opustoszała z dzieł sztuki. Wszystkie prawie znajdujące się w niej arcydzieła włoskie wywieźli Włosi do Wenecji i Medjolanu. W jednym z satyrycznych pism wiedeńskich pojawiła się ostatnio nowa transpozycja owych tajemniczych samogłosek (R. E. I. O. U.) wrytych w katedrze św. Stefana na pomniku Rudolfa IV. Samogłoski te, tłumaczone dawniej: „Austria est imperare orbi universo”, mają dziś oznaczać: Austria est in orbe ultima! — Warto nadmienić, że równocześnie, gdy Wiedeń znalazł się w ostatniej nędzy, Innsbruck, zajęty przez wojska włoskie, jest znakomicie zaprowianto-

wany, a ceny towarów spadły tam do normy przedwojennej.

**Geniusz murarzem.**

Wielki rzeźbiarz francuski, Rodin, którego podrobione prace sprzedawano niedawno w Paryżu, o co się dziś toczy proces, uchodził z początku za szaleńca. Opowiadano o nim niestworzone bajki, twierdzono naprzykład, że wspaniałe jego grupy nie są dziełem jego rąk, lecz odlewami, robionymi wprost z modelów i modelek. Wymuskana, wykwiłtna sztuka paryska nie mogła się pogodzić z oryginalnymi pomysłami wykonanemi ręką olbrzymia.

Artysta nie dbał o to, niewiele sobie robiąc z opinii publiczności i krytyki. Zaniedbany w stroju, z rozczochraną brodą i rozczochranymi włosami, zamykał się w swojej pracowni, gdzie powstawały arcydzieła przez nikogo nieuznawane. Lecz czasem głód doskwierał mu, skoro prac jego nikt nie kupował. Wtedy Rodin kładł na siebie bluzę murarza i szedł ofiarować swe usługi pierwszemu lepszemu przedsiębiorcy budowlanemu. Lepił pomysł pieców, kominów, gzymsów i sztukaterji, odlewał je następnie sam, a wspiawszy się po drabinie, umieszczał na właściwym miejscu. Grosz w ten sposób zarobiony pozwalał mu później zamknąć się znów w pracowni i tworzyć podług upodobania.

Przyjaciel jego, który ogłasza o nim te wspomnienia, kończy je temi słowy: Znam ja dobrze domy i gmachu dekorowane w ten sposób ręką Rodina, lecz nie zdradzę ich przed nikim. Nikt nie dowie się gdzie mieszczą się te cenne fragmenty, bo wnet jak stado kruków spadłaby na nie horda spekulantów. Niech zostaną w stolicy jako trwała pamiątka dla przyszłych pokoleń, które ocenią je kiedyś i przekonają się nacalnie, jak ciężką bywa nieraz droga geniuszu.

**Ubranie ze szkła, kamieni i żelaza.**

Wiekowi 20-mu przypadło w udziale urzęd-wistnienie pomysłu zastosowania minerałów do wyrobu materiałów na ubrania. Na pierwszy rzut oka brzmi powyższa wiadomość niezbyt wiarogodnie, a jednak jest to zupełnie stwierdzoną i ustaloną rzeczą, że z wymienionych wyżej materiałów można sporządzać praktyczne ubrania, nie ustępujące w niczem zwykłemu, do tej chwili używanym strojom. Ubrania kamienne rozpoczęli pierwsi Rosjanie produkować u siebie z materia-

łu skalistego, znajdującego się masowo na Syberji. Ubrania te okazały się w noszeniu jako znakomite, zwłaszcza, że posiadały miękkość równą wełnie, a nie niszczyły się weale. W razie zabrakania, wystarczy je potrzymać chwilę nad ogniem, aby odzyskały zupełnie swój dawny wygląd.

„Piótno żelazne” dawno już było znane w przemyśle krawieckim, o używa się go jako wkładow do kołnierzy i ramion, aby im nadać lepszą i stałszą formę. Wyrabia się je z włosienia końskiego, tkanego w odpowiedni celowi sposób, a dla nadania materji trwałości, przetyka się ją nitkami z stali.

W Anglii od kilku już lat wyrabiają materję, w skład której wchodzi tkanina wełniana z dodatkien specjalnie przysposobionego szkła. Materja ta, posiadająca prześliczny odbłask, służy do wyrobu sukien i kostjumów teatralnych, oraz nadzwyczaj efektownych chusteczek i chustek.

**Przemysł, Handel i Finanse.**

**Kredyty amerykańskie.**

Waszyngton 11-III. (PAT) (Tel. iskr) Przyszłe kredyty amerykańskie dla sprzymierzeńców ograniczono obecnie do łącznej sumy miljarda dolarów. Aż do ogłoszenia pokoju kredyty z tej sumy mogą być udzielone na cele wojenne. Lecz od tej daty przez lat 1 i pół kredytów tych sojusznicy będą mogli używać tylko na zakupno amerykańskiej własności w Europie lub gdzieindziej i do sfinansowania zakupów pszenicy w Ameryce po cenach poręczonych przez rząd amerykański.

**Ankieta rublowa.**

Jedna z gazet wydelegowała współpracownika do dyrektorów różnych instytucyj bankowych by poinformować ich o przyczynach spadku rubla. Powiedziano mu między innymi, że rabel wszędzie stoi nisko w związku z anarchją w Rosji. Jeżeli bolszewicy trzymać się będą rok jeszcze, to wartość rubla spadnie do zera. Do nas napłynęło w ostatnich czasach bardzo dużo rubli razem z licznymi przybyszami z Rosji. Ruble damskie są tańsze od carskich, ponieważ chłop polski nie bierze damskich, ani Polska Kasa państwowa — na pożyczkę.

Dyrekcja Koncertowa Alfreda Straucha.  
 ŁÓDZKA ORKIESTRA SYMFONICZNA  
 Sala Koncertowa.  
 Poniedziałek, d. 17 marca 1919 r. o g. 8.15 w.  
**XXIII Wielki Koncert Symfoniczny**  
**9 SYMFONJA**  
 DYREKCJA  
**Zdzisław BIRNBAUM**  
 SOLIŚCI:  
 Julja Mechówna || T. Rolicz-Sarna  
 Halina Leska || Tadeusz Wierzbicki  
 W programie: Beethoven-Uwertura 3 „Leonora”. Arja koncertowa oraz IX symfonia  
 Chóry T-wa Śpiew. „HAZOMIR”  
 Bilety od mk. 3 a Alfreda Straucha, Dzielna 12.

**Teatr „Thalia”, Dzielna 18.**  
 Niedziela, dnia 16-go marca 1919 r.  
 punktualnie o godz. 7-ej wiecz.  
**„EGMONT”**  
 Dramat w 13 obrazach przez Goethego z muzyką Beethovena.  
 Dyrygent: Bronisław Szulc, jako gość.  
 Łódzka Orkiestra Symfoniczna.  
 Uprzednia sprzedaż biletów odbywa się w kasie Teatru w piątek o godz. 11-ej rano.

**DRUKARNIA**  
**Braci A. i I. Holcmanów**  
 Łódź, Zawadzka № 7.  
 Wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa punktualnie po cenach przystępnych.

**8-kl. Gimnazjalne Kursy Przygotowawcze**  
 20 Południowa 20.  
 Zapisy do wszystkich klas przyjmuje i informacyj udziela kancelarja od 5-3 popoł. 595

**Najpiękniejsze uczesanie.**  
 zondulacja, manicure. Mycie głowy, odmładzanie twarzy. Usowanie łupieża, brodawek. Wszelkie roboty z włosów. Codziennie kursy dla ucznie od 9 rano do 9 wiecz. 504  
**„Eugenia” Kartowska**  
 Piotrkowska 60, 1-e piętro front

**Damskie Kapelusze**  
 modne, elegancie polecą po cenach przystępnych oraz wszelkie przerobki przyjmuje magazyn mód „GUSTAWA”  
 Konstanytnowska 22, 567 1-3

**Operater odcisków**  
**A. KARTOWSKI**  
 Piotrkowska № 60  
 front, I piętro. Usuwam, wszelkie odciski, wrosnięte paznokcie, bóle w nogach za pomocą elektryczności. Od 9-11 i od 3-5 pop. 5-15 505

**Dr. R. Weissman**  
 Choroby wewnętrzne, spec. chor. żołądka i kiszki.  
**Piotrkowska № 18,**  
 3-8 (Wschodnia № 41). 544  
 Przyjmuje od 9-10 i od 3-6 pp.

**OGŁOSZENIA DROBNE.**  
 Zaginął paszport na imię Abrama Girsza Gatkowskiego Średnia 44, wydany w Łodzi. 573 2-3

Zaginął paszport na imię Dawida Joskowicza zamieszkałego przy ul. Włodzkiej № 147, wydany przez władze niemieckie. 579 2-3

Zaginął paszport na imię Lejzora Goldfarba ul. Benedykta № 36, wydany przez niem. pol. № 4432. Jednocześnie zgab. portfel z rozmaitemi dokumentami 575 2-3

Zaginął paszport na imię Eljasza Hochmana Miłsz 4 wydany w Łodzi. 578 2-3

Uczennice, które mają zamiar zdawać egzamin wstępny do  
**żeńskiego gimnazjum żydowskiego,**  
 mogą się zapisać na  
**popołudniowy kurs przygotowawczy**  
**języka hebrajskiego.**  
 Zgłoszenia przyjmuje kancelarja, Ogińska 7. w godzinach przedpołudniowych. 577

**Pierwsze i najtańsze źródło!**  
 Hurtowy skład papieru i materiałów piśmiennych oraz wydawnictwo kart pocztowych  
**A. J. OSTROWSKI**  
 Łódź, Piotrkowska 55.  
 Filja w Warszawie, Bieleńska № 18. 344

**Biuro pisania próśb i zażaleń**  
 Łódź, ul. Piotrkowska № 84.  
**ALEKSANDRA GERSDORFA**  
 Przygotowuje: Referaty, petycje, prośby i skargi. Układa ustawy.  
 Tłumaczy we wszystkich językach. 523